

Amerykanin  
o Irenie Sendler → 28

Toruń: już nie piernik  
i Kopernik → 44

Dr House  
wydaje dźwięki → 66

# PRZE KROJ

nr 19 (3537), 13 maja 2013, cena: 3,99 zł (w tym 8% VAT)  
[www.przekroj.pl](http://www.przekroj.pl)

## Redbad

# Klijnstra na wizji

Aktor i reżyser twarzą  
Telewizji Republika → 6

INDEKS  
171124

9 770033 248304

19 >

ISSN 0033-2488

„Przekroj” ukazuje się od 1945 roku

# chillout 8 P.M.

ÓSMA część najpopularniejszej składanki chilloutowej w Polsce już w sklepach!

## chillout 8 P.M.



Alicia Keys / Miguel / Birdy / Layla / Dillon



ELLE ELLE.PL

Men'sHealth

MNM

dla studenta.pl

NETFAN.PL

ŚWIAT ELIT



WP.PL



## W tym tygodniu nie piszemy...



...o „Niezbędniku historycznym lewicy”, który poseł SLD Dariusz Joński promuje, twierdząc, że ludziom za Gierka żyło się lepiej. Kolegom towarzysza Edwarda – na pewno.



...o karze za plucie na nogawkę policjanta. W Poznaniu rozpoczął się właśnie proces squattersa, który w trakcie starcia z policją znieważył w ten sposób policjanta, jego spodnie oraz naraził na szwank powagę urzędu. A co z powagą sądu, który pochyla się nad takimi sprawami?



...o brytyjskich cyberjedi. W Wielkiej Brytanii ruszył program szkolenia nastoletków na cyberwojowników. W konkursie mają brać udział najzdolniejsi uczniowie z ponad 2 tysięcy brytyjskich szkół. Pozostaje tylko trzymać kciuki za to, żeby wybrańcy nie przeszli na ciemną stronę mocy.



...o hucznie obchodzonym w Rosji Dniu Zwycięstwa. Z okazji 68. rocznicy zakończenia II wojny światowej przed Władimirem Putinem paradowało niemal 12 tysięcy żołnierzy i kilkaset ton ciężkiego sprzętu. Jak za dawnych lat, słoneczną pogodą zapewniało rosyjskie lotnictwo.

...o cheerleaderkach w Teksasie, którym sąd zezwolił na używanie bliźnich sloganów. Zatem kolejny mecz, na którym zatańczą dziewczyny, będzie walką Dawida z Goliatem bądź Daniela z lwami.



...o emerytowanym koniu wścigowym, który zajął się malarstwem. Metro Meteor, bo tak nazywa się amerykański, parzystokopytny abstrakcjonista, ostatnią swoją pracę sprzedał za 2 tysiące dolarów. Koń by się uśmieł.

RACZKOWSKI



## ZUZANNA ZIOMECKA

FRANIEK MAZUR (2)



Ciekawa jestem, co jest przyczyną, a co skutkiem – czy dzika popularność serialu „Downton Abbey” (str. 38) wynika z kiełkującej mody „na arystokratę”, którą obserwujemy w Polsce (str. 40) i na świecie, czy moda wynika z serialu. Wywiad z Wojciechem Rostworowskim (str. 34), którego historia rodu sięga 650 lat wstecz, skłania mnie do refleksji, że wartości

ziemiańskie, które wspomina i kultuwyje, mogą mieć sporą siłę przyciągania. Być może nie tylko osobliwe wyczucie stylu, ale i brak wyrazistych wzorców nowej męskości skłaniają coraz większe grono polskich mężczyzn do ubierania się „na dżentelmena”. Pytanie, czy forma pociągnie chęć zagłębienia się nie tylko w garderobę, ale i w etos ziemiański. Ten, choć został skutecznie zdemontowany obyczajowo przez ostatnie 100 lat, niesie ze sobą odpowiedzi na niektóre współczesne problemy społeczne. Poczucie odpowiedzialności za „los mojej ulicy, dzielnicy, miasta i kraju” to nie tylko centralna wartość kultuwowana przez lorda Granthama z „Downton” i polskich ziemian, ale i podstawa współczesnego społeczeństwa obywatelskiego. Utrzymywanie i pielęgnowanie bliskich relacji rodzinnych jest wpisane w tradycje wielkich rodów oraz dokładnie w to, co z bólem staramy się pogodzić z dzisiejszym wymagającym rynkiem pracy. Pojeżdżać do edukacji i pracy też pasuje – w PRL-u ziemiańska młodzież wyjeżdżała za granicę na winobranie i pracować w restauracjach, podobnie jak młodzi, wykształceni zmuszeni są robić to dziś z przyczyn ekonomicznych. Byle tylko w tej tendencji było miejsce na mash-up z wyzwoleniem kobiet i otwartością na różnorodność wyznaniową i genderową. Inaczej nigdy nie będę jak księżna Violet Crawley (wspinała rola Maggie Smith w „Downton Abbey”), kiedy dorosnę.

## MARCIN PROKOP



Pamiętam jeszcze czasy, kiedy polscy faceci masowo nosili białe skarpety do mokasyń z frędzlami, a za założenie różowej koszuli w najlepszym wypadku można było zostać wyzwany od pedałów. Pamiętam też lamenty moich koleżanek, które po powrocie z zagranicznych wojaży i zapoznaniu kawalerów w Paryżu, Londynie czy Rzymie masowo narzekały na marną jakość nadwiślańskich mężczyzn, totalnie odstających stanem zadbania o własny wygląd (nie wspominając już o innych cechach) od swoich dewizowych odpowiedników. Ostatnio jednak sytuacja zaczęła się gwałtownie zmieniać, a nawet przeginać w drugą stronę. Wielu moich kolegów spędza przed lustrem, u fryzjera, na siłowni i zakupach więcej czasu niż ich partnerki, a efekty tych zabiegów skwapliwie publikują na Facebooku. Wygląda na to, że rodzimi faceci zachłyśnięci się niedostępnymi wcześniej możliwościami – w Polsce są już wszystkie liczące się brandy odzieżowe, jak grzyby po deszczu wyrastają fachowe, stylistyczne blogi, a krawiectwo miarowe przestało się kojarzyć z przedwojennym dziaduniem, dziergającym od pół wieku te same wzory w pachnącej naftaliną norze. Jeśli tak ma wyglądać kolejny etap feministycznej rewolucji i związana z nią zamiana tradycyjnych ról społecznych, to nie będę protestował. Wszystko jest lepsze od białej skarpety.

## AKTUALNOŚCI

- 6** → **BOHATER TYGODNIA** Republika Redbada  
Z aktorem Redbadem Klijnstrą, twarzą Telewizji Republika, rozmawia Hanna Rydlewska

## GRUBE SPRAWY

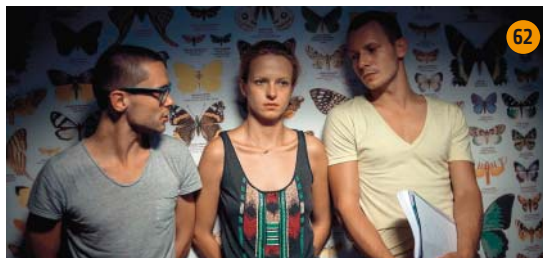
- 20** → **EDUKACJA KULINARNA** Oplaca się dobrze jeść  
Z Grzegorzem Łapanowskim, kucharzem i promotorem zdrowego jedzenia, rozmawia Anna Sańczuk
- 24** → **FOODSHARING** Marnotrawstwo jest passé  
Joanna Ćwiek, Kamilla Gębska
- 28** → **IRENA SENDLER** Heroizm z potrzeby serca Katarzyna Czarnecka
- 32** → **IRENA SENDLER** Każdy może być dobry Z Jackiem Mayerem, autorem książki „Życie w słoiku”, rozmawia Katarzyna Czarnecka
- 34** → **KOD DŻENTELMENA** Ziemianie jeszcze nie zginęli  
Z Wojciechem Rostworowskim herbu Nałęcz rozmawia Anna Przybyll
- 38** → **DOWNTON ABBEY** Dynastia w dobrym stylu Jan Mirosław



- 40** → **KOD DŻENTELMENA** Krawaciarze vintage  
Agnieszka Berlińska
- 44** → **PRZEWODNIK** Kulturalne zawracanie Wisły Michał Różyc
- 50** → **FOTOREPORTAŻ** Ludzie, którym się chce Patryk Chlewicz

## KULTURA

- 56** → **TEATR** Dmuchacze kondomów  
Z Agnieszką Lubomirą Piotrowską, kuratorką Festiwalu Da! Da! Da!, rozmawia Mike Urbaniak
- 62** → **KINO** Płynąc po nagrody Anna Tarnawska



- 65** → **FILMY** Recenzje Dorota Chrobak, Katarzyna Nowakowska
- 66** → **MUZYKA** Religia doktora House'a Z aktorem Hugh Lauriem  
rozmawia Rebecca Smith
- 68** → **MUZYKA** Chwytniwe eksperymenty Dominika Węćwerek
- 69** → **MUZYKA** Horror dla dzieci Z wokalistką Sóley rozmawia Angelika Kucińska
- 71** → **LITERATURA** Recenzje
- 72** → **SZTUKA** Czysta przed Wenecją Alek Hudzik

## ROZMAITOŚCI

- 74** → **MODA** Jak się przypodobać arystokratom  
Ewa Panewka, Wanda Dysk
- 76** → **FANTY I FETYSZE** Wybiera kolektyw Kis Warszó  
Stach Szablowski
- 78** → **PO-PATRZ** Witebskie magnesy Kuba Dąbrowski
- 80** → **WINA** Płynące aktywa Wojciech Bońkowski

## FELIETONY

- 16** → **MARIUSZ ZIOMECKI** Bambo, czyli co komu wolno
- 18** → **MAX CEGIELSKI** Skatesland w muzeum
- 60** → **MACIEJ NOWAK** Kokokoko

**PRZEKROJ**

**ADRES REDAKCJI**  
ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa,  
22 463 03 00, www.przekroj.pl,  
e-mail: doredakcji@przekroj.pl

**Redaktorzy naczelni:**  
Zuzanna Ziomecka  
Marcin Prokop

**Zastępcy redaktorów naczelnych:**  
Hanna Rydlewska  
Monika Brzywczy  
(redaktor działu Kultura)

**Redaktor działu Grube Sprawy:**  
Anna Gwozdowska

**Redaktor:**

Grzegorz Sobaszek

**Sekretarz redakcji:**

Katarzyna Czarnecka

**Współpracownicy:**

Wojciech Bońkowski, Max Cegielski,  
Kuba Dąbrowski, Aga Kozak,  
Angelika Kucińska, Katarzyna  
Nowakowska, Cezary Polak, Marek  
Raczkowski, Marianna Saska,  
Karolina Sulej, Stach Szablowski,  
Mike Urbaniak, Jerzy Ziemacki,

**Stażystka:** Iwa Pawlak

**Projekt graficzny:**

Magdalena Piwowar

**Pracownia graficzna:**

Andrzej Figatowski

**Fotoredakcja:**

foto@przekroj.pl,

Dorota Majka-Czarnecka

**Korekta:** Dominika Stepień,

Agnieszka Ujma

**Strona internetowa:** KRCMedia.pl  
**Wydawca:** GREMI MEDIA Sp. z o.o.

ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa

**Promocja i marketing:**

Cezary Piernikowski – p.o. Dyrektora  
Marketingu i Rozwoju, Paulina Berska

(p.berska@rp.pl)

**Biuro Reklamy i Ogłoszeń:**

GREMI MEDIA Sp. z o.o.

ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa;

tel. 22 629 86 14; 22 621 48 69;

fax. 22 621 46 58; 22 625 61 57;

reklamainfo@presspublica.pl;

**Dyrektor Biura Sprzedaży**

Korporacyjnej Witold Trzciniński

tel. 22 463 05 53

**Dyrektor Działu Agencyjnego**

i Magazynów Filip Weichert

tel. 22 463 01 88



**PRENUMERATA TYGODNIKA „PRZEKROJ”**

**Prenumerata redakcyjna:**

Cena prenumeraty 2013 r.:

Roczna: 175 zł, kwartalna: 46,80 zł

Zamówienie na prenumeratę należy

składać e-mailem:

prenumerata@przekroj.pl

Dodatkowe informacje

tel. 800 120 195; 22 463 00 87

**Prenumerata kolporterska**

Oddziały Ruch SA, tel. 801 800 803

lub 22 693 70 00 – telefoniczne Biuro

Obsługi Klienta czynne w godz. 7-18,

www.prenumerata.ruch.com.pl,

urzędy pocztowe

**Prenumerata na e-Wydania:**

www.przekroj.pl, www.sklep.rp.pl,

www.egazety.pl, www.e-kiosk.pl

**Dostęp na stronie www i wersji na iPad**

Prenumerata na iPad przez App Store:

tydzień – 0,79 €, miesiąc – 1,59 €,

rok – 19,99 €

Prenumerata na Android

przez Google Play: tydzień – 3,49 zł,

miesiąc – 6,89 zł, rok – 78,99 zł

Dostęp do serwisu oraz e-wydania

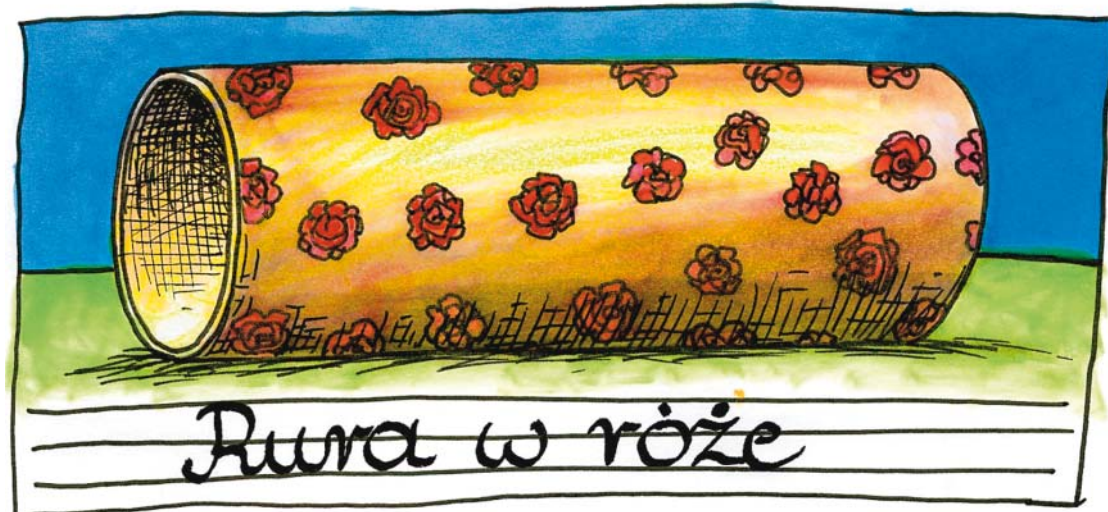
przez przekroj.pl: tydzień – 2,89 zł,

miesiąc – 8,89 zł, rok – 89,00 zł

Informacje: serwis@przekroj.pl,

tel. 22 46 30 066

RACZKOWSKI



**Rysunek na okładce:**

Agata Endo Nowicka/Illu



ROZMAWIA HANNA RYDLEWSKA, ZDJĘCIA DAREK GOLIK

# Republika Redbada

Aktor Grzegorza Jarzyny i Krzysztofa Warlikowskiego, reżyser awangardowych spektakli. Od lat jedna z twarzy poszukującego polskiego teatru. Teraz również twarz Telewizji Republika, która właśnie zainaugurowała swoją działalność, i pupilek prawicy. O co walczy **Redbad Klijnstra**? Dlaczego jego znajomi boją się z nim rozmawiać o polityce?



# REDBAD KLIJNSTR

## **Czy uważasz, że wolność słowa w Polsce jest zagrożona?**

Niestety, jest. Przede wszystkim przez niedbałość, brak precyzji w debacie publicznej. Ludzie są tak zajęci afirmowaniem siebie i zarabianiem pieniędzy, że wołają przyswajając powierzchowną wiedzę, powtarzając hasła, które zobaczą w metrze na ekranie. Rzadko mi się zdarza spotkać kogoś, kto chciałby się zagłębić w ważne tematy polityczne i społeczne, których w Polsce przecież nie brakuje. Jesteśmy młodą demokracją, a ja mam poczucie, że tracimy cenny czas. To, że na jakiś okres oddaliśmy naszą konstytucyjną władzę pewnej grupie ludzi, która obiecuje, że jest w tej sprawie kompetentna, nie zwalnia nas z obowiązku jej sprawdzania poprzez publiczne zadawanie pytań lub proponowanie alternatywnych rozwiązań. Do realizacji tej powinności służy właśnie wolność słowa. Nie potrafimy korzystać z uzyskanej wolności, przyjmujemy bezmyślnie to, co podsuwają nam media i produkowane przez nie pseudo-autorytety. Ci ludzie, często z miernym intelektualnym zapleczeniem, mówią nam, co jest dobre, a co złe, kiedy powinniśmy się śmiać, a czego powinniśmy się bać. Zbyt łatwo dajemy sobą sterować.

## **A czy wolność słowa jest według Ciebie zagrożona również w tym sensie, że media kłamią?**

Żyjemy w czasach, w których politycy nie zajmują się polityką, tylko wszystkim wokół. To nie jest tylko polska specyfika, ale ogólnoświatowy trend. Zamiast konstruktywnie debatować po to, żeby wszyscy ze swoimi poglądami mogli w tej wspólnej przestrzeni się odnaleźć, poświęcają się przepychankom na szczytach władzy, marketingowi i sondażom opinii, które wyznaczają ich myślenie. Media mają obowiązek w naszym imieniu zadawać władzy te pytania, które my chcielibyśmy im zadać, a władza ma obowiązek na te pytania precyzyjnie odpowiadać. Jeżeli premier wymiata się od odpowiedzi, stosując PR-owe rozgrywki, lub po prostu mówi

nieprawdę, a dziennikarze przechodzą nad tym do porządku dziennego, to w tym sensie media kłamią.

## **Jakie momenty w najnowszej historii Polski obnażyły – twoim zdaniem – w pełni słabość mediów?**

Dla mnie takim momentem bez wątpienia była i jest katastrofa smoleńska. To było zdarzenie zasłony, która skrywała prawdę o świecie, w którym żyjemy. Po katastrofie przeżyłem szok poznawczy. Mówiłem już o tym publicznie, co oczywiście stało się pożywką rozmaitych przeinaczeń i nadinterpretacji. Widać to chociażby w rozmowie Agnieszki Kublik z Wojciechem Malajkatem, opublikowanej w „Gazecie Wyborczej”. Redaktor Kublik podpuszczała w wywiadzie Malajkata, żeby mnie ocenił, streszczając mu w fałszywy sposób moje słowa. Zarzuciła na przykład Malajkatowi, że pracuje z człowiekiem, który 10 kwietnia paradował po ulicach z hasłem „Tusk ma krew na rękach”. A przecież w rozmowie z Agnieszką Kublik, na którą się powołała, podkreślałem wcześniej, że 10 kwietnia nie mogłem być przed pałacem, bo miałem próbę w teatrze. Między innymi dlatego, że pracuję w teatrze i czasem ktoś zechce zrobić ze mną wywiad, należę do osób uprzywilejowanych, które w zniuansowany sposób mogą wyrazić swój sprzeciw, a sztuka jest właściwą przestrzenią moich wypowiedzi. I wreszcie: nie mówiłem o krwi na dłoniach premiera, tylko o skojarzeniach z historią Makbeta.

**Takie odwołanie jest mocną aluzją polityczną, nawet jeśli bezpośrednio dotyczy literatury. Skoro jednak uważasz, że twoje poglądy są często prezentowane w mediach w krzywym zwierciadle, odpowiedź, proszę, na proste pytanie: czy wierzysz, że 10 kwietnia 2010 r. w Smoleńsku doszło do zamachu?**

To nie jest kwestia wiary.

## **A czego?**

Poczucia obowiązku poznania prawdy. Prokuratura parę dni temu przyznała,

## **REDBAD KLIJNSTR**

– polski aktor i reżyser pochodzenia holendersko-fryzjskiego. Pamiętny Tugati w „Krumie” oraz Graham w „Uroczystości” Krzysztofa Warlikowskiego, a także Kim w „Uroczystości” Grzegorza Jarzyny. Obecnie członek zespołu Nowego Teatru w Warszawie. Na dużym ekranie debiutował w „Grach ulicznych” Krzysztofa Krauzego. Na koncie ma także świetne role w spektaklach Teatru Telewizji (m.in. w reżyserii Łukasza Barczyka i Lecha Majewskiego). Szeroka publiczność zna go z serialu „Na dobre i na złe”. W Telewizji Republika prowadzi „Republikę Kultury”.

że nie wyklucza hipotezy o zamachu. Po trzech latach oficjalne stanowisko prokuratury jest takie, że ten wątek nadal pozostaje otwarty. I mi o to chodzi. Domagam się, być może w imieniu również tych, którzy manifestują z transparentami, żeby przeprowadzić rzetelne śledztwo w sprawie olbrzymiej tragedii w historii Polski. Zaskoczyło mnie, że tuż po katastrofie prokuratura z góry odrzuciła możliwość zamachu, bez posiadania jakichkolwiek wiarygodnych dowodów na to, że do zamachu nie doszło. Cieszę się z każdego przejawu rzetelności, która zaczyna się pojawiać. Nie zmienia to faktu, że u mnie, jako obywatela polskiego, w głowie utrzymuje się wielki znak zapytania. Jak to możliwe, że w tak ważnej sprawie najwyższe organy władzy państwowej mogą wykazywać się aż taką ignorancją? To nieco orwellowska historia, w której każdy boi się wypowiedzieć To Słowo.

## **„Zamach”?**

Czy królowa angielska uruchomiła jakąś propagandową maszynę wymierzoną w ludzi, którzy przez prawie dwa lata pod pałacem Buckingham stali i wołali, że wypadek księżnej Diany był zamachem? Nie, bo właśnie na tym polega demokracja. Tylko że Brytyjczycy mają tradycję Hyde Parku, a u nas pokutuje społeczny knebel.

**Ciężko obronić takie porównanie. Z wielu powodów, ale również dlatego, że o zamachu w Wielkiej Brytanii mówili zapaleńcy zgromadzeni pod pałacem, a nie lider partii opozycyjnej.**

Oczywiście, nie porównuję tych dwóch sytuacji w skali jeden do jednego, patrzę tylko na mechanizm działania władz. A w Polsce tak się złożyło, że lider opozycyjnej partii miał brata bliźniaka, który zginął w katastrofie. To normalne, że domaga się wyjaśnienia jej okoliczności. W Smoleńsku zginęli również czołowi politycy opozycyjnego ugrupowania, więc jego zaangażowanie nie dziwi mnie w ogóle. Natomiast zastanawia mnie, że inne ugrupowania, które

także straciły swoich ludzi, nie są aż tak dociekliwe. Łącznie z wojskiem.

Mniej więcej od pół roku widzę zmianę. Ci, którzy na początku bali się nawet wymawiać pierwszą sylabę Tęgo Słowa, dzisiaj już nie są zaciekłymi przeciwnikami stosowania go. Pojawiło się zbyt wiele dowodów i faktów, które ośmieliły ludzi. To przełom, bo tuż po katastrofie wyczuwałem w ludziach paniczny lęk. Oni nawet bali się pomyśleć, że doszło do zamachu, bo oznaczałoby to, że...

### Jesteśmy w stanie wojny?

No właśnie. Z mojej perspektywy obawa ludzi przed przyjęciem do wiadomości tego, co się wydarzyło, była podyktowana lękiem przed zmianą. Być może także obawą przed wojną, co dla mnie jest absolutnie zrozumiałe, szczególnie jeśli patrzę na historię tego kraju.

Boli mnie, że od trzeźwego myślenia odeszli również artyści. A przecież artyści, przynajmniej teoretycznie, są najbardziej wrażliwymi jednostkami w społeczeństwie. Gdzie podziała się ich wrażliwość po katastrofie smoleńskiej? Pojawiło się kilka sztuk teatralnych, w których katastrofę potraktowano prześmiewczo; ktoś w przedstawieniu wniósł na scenę krzyż z puszek po piwie Lech. A projekt filmu o Smoleńsku autorstwa Antoniego Krauzego rozpętał medialną historię. Ten film urasta do rangi jakiejś bestii, a przecież nikt nie wie, jaki jest jego scenariusz. Nikt nie wie, o czym ten film tak naprawdę będzie.

**Jeśli zna się jednak poglądy autora, a także jego wcześniejsze dokonania, można przewidzieć, jaki ten film będzie. Zresztą o tym samym wydarzeniu można zrobić zupełnie różne filmy. O Smoleńsku powstał film National Geographic, ale też obraz Anity Gargas.**

Tak. Jeden jest ilustracją raportu MAC, a drugi zapisem dziennikarskiego śledztwa.

### Jak to, co dzieje się u nas, wygląda z perspektywy Holandii?

Wolność słowa jest czymś podstawowym. W Polsce nie można zgodnie

z prawem obrażać prezydenta, w Holandii można obrażać królową. To, że królowa holenderska ustawowo nie reaguje na obelgi, określa właśnie jej nietykalność. Był czas, kiedy przeprowadzano masowe ataki na nią, i wtedy pewien znany holenderski dziennikarz powiedział, że wolność słowa polega na tym, że można mówić wszystko, co się chce, ale nie powinno się chcieć mówić wszystkiego, co się może. On odwoływał się do wewnętrznego poczucia gustu, poziomu i umiejętności rozpoznawania pewnych granic, które każdy sobie wyznacza w ramach wolności wypowiedzi. Dzieciństwo spędziłem w Holandii. Kiedy w Polsce trwała walka o wolność, ja zmagalem się z tym, jak radzić sobie w rzeczywistości, w której wszystko mi wolno. Kiedy wszystko ci

### **W Holandii uznawano mnie za lewicowca, w Polsce obwołano mnie prawicowym oszołomem.**

wolno, stajesz przed lustrem. Widzisz siebie i musisz sam się ograniczyć, odpowiadając sobie na pytanie, jakim chcesz być człowiekiem.

Demokracja i patriotyzm to jest coś, co realizuje się codziennie w najmniejszych działaniach. Bycie człowiekiem demokratycznym to jest pewna postawa, aktywny namysł nad tym, jak korzysta się z obywatelskiej wolności. Już nie czas na roszczeniowe krytykanctwo, ale na długoterminowe wizje i wdrażanie alternatywnych programów społecznych, ekonomicznych czy kulturalnych. To jest czas na pracę u podstaw.

**Zapominasz o tym, że Polska grzęźnie w etosie romantycznym – pozytywizm pasuje do Holandii, u nas w cenie jest zaś mesjanizm i narodowyzwoleńcze zrywy.**

Romantyzm Polaków przydawał im się wielokrotnie, ale też wiele razy stał na drodze ich rozwoju. Jestem zakochany w tym polskim romantyzmie, ale

uważam, że warto od czasu do czasu zrobić bilans i zmienić strategię działania. Może pozytywizm mam we krwi. Przez takie okulary patrzę na rzeczywistość. To jest to, co najczęściej moi znajomi ode mnie biorą. Jeśli są w ogóle otwarci na rozmowę, bo to jest rzadkie, żeby ktoś chciał poświęcić mi czas.

### Dlaczego?

Nie wiem właśnie, bardzo mnie to dziwi.

### Twoi znajomi nie chcą z tobą rozmawiać?

Niektórzy zachowują się tak, jakby się tego bali. Po pierwsze, nie mają na to czasu, a po drugie pielęgnują w ten sposób swój względny psychiczny spokój. Daje im go zamknięcie się w świecie, nazwijmy to – „Gazety Wyborczej”. W środowisku humanistycznym, lewicującym, występującym pod sztandarami Unii Europejskiej. Są „współczesnymi Polakami” i – wbrew własnym deklaracjom o umiłowaniu tolerancji – boją się wszelkiej inności. Wielu moich znajomych już uporządkowało sobie rzeczywistość według prostych schematów i nie ma ochoty nic reorganizować. Na zasadzie: „Dobra, to już jest to, odfajkowane – mam swoje informacje z dobrego źródła, do tego czytam dobrą literaturę, oglądam najnowsze filmy, rozmawiam z kolegami, którzy potwierdzają moje oceny, zarabiam pieniądze”. Elity artystyczne, ci, którzy dostają duże pieniądze za na dobrą sprawę niewielki wysiłek, rozsmakowują się w dobrach materialnych i z tej perspektywy, z pozycji kogoś tam piętra apartamentowca z widokiem na Warszawę, zza kieliszka dobrego prosecco, pytają mnie, jaki mam problem.

**Twoja analiza społeczna brzmi jak fragment „Alfabetu leminga” Roberta Mazurka. „Szianti” się leje, więc nie myślimy o Polsce?**

Mówię o ludziach, którzy wiedzą, co to dobre wino, wiedzą, jak się wymawia chianti. Oni jeżdżą po świecie, znają języki, są inteligentni, ale kompletnie nie chcą dotykać polskiej ziemi. Co ich zdaniem można zrobić z kimś takim jak ja? Obszczać mohera i tyle.